Budowa kościoła-pomnika
na Grochowie

Z inicjatywy komitetu budowy Kościoła - Pomnika pod wezwaniem Najczystszego Serca Marji na historycznej Olszynce Grochowskiej, w dniu 22 b. m. o godz. 13.15, na terenie budowy kościoła odbyła się konferencja z udziałem duchowieństwa, władz państwowych, przedstawiciela prezydenta miasta i przedstawicieli prasy stołecznej.

Na konferencji tej prof. inż. Bukowski zapoznał obecnych z techniczną i konstrukcyjną stroną budowy świątyni, a ks. proboszcz Jan Sztuka złożył krótkie sprawozdanie z historji budowy, z której wynika, że roboty zapoczątkowano w 1933 r. kapitałem 1000 zł., jednakże przy usilnej pracy i dzięki ofiarności przedewszystkiem parafjan i innych ofiarodawców, położono fundament żelazno - betonowy około 1000 mtr. sześc. i wymurowano cegły 700.000 sztuk, wznosząc front kościoła na 14 mtr., zaś boczne ściany na 12 mtr. w górę. Ogółem wydano ok. 213 tys. zł., zadłużenie zaś obecne Komitetu wynosi ok. 18 tys. zł. W przyszłym roku budowlanym Komitet pragnie wykończyć front kościoła do 26 mtr., boczne ściany wyciągnąć pod dach, wykopać żelazo - betonowe filary ścienne i środkowe i połączyć je arkadami..

Przypuszczalny koszt tych robót wyniesie ok. 150 tys. zł., zaś całkowite wykończenie świątyni przewiduje koszt ok. 286 tys. zł.

W przemówieniach ogólnie stwierdzono konieczność poparcia wysiłków Komitetu w celu jaknajrychlejszego ukończenia budowy okazałej Świątyni, która — z uwagi na swój charakter narodowy pomnika w historycznym Grochowie — winna być sprawą całego polskiego Narodu.

Adres Komitetu: Warszawa - Grochów, ul. Chłopickiego 2, telefon 10-21-21, konto PKO Nr. 980.

WRZESIEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
24	5—25	17—31
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	1—51	15—6
WTOREK	Dł. dnia	Ubyło
	12—6	4—40

Dziś: św. Gerarda
Jutro: św. Firmina

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Rose Marie".

Teatr Narodowy „Walka kobiet". Teatr Polski „Urodziny". Teatr Letni „Kubuś". Mały „Wiosenne porządki". Nowy „Powrót mamy". Reduta „Teorja Einseina". Malickiej „I co z takim zrobić".

A teraz, na co warto pójść do kina? Swiatowid (Marszałkowska 111) — „Folies Bergere Chevalier". Stylowy (Marszał. 112)—„Papryka". Apollo (Marszał. 106) — „Bengali". Capitol (Marszałkowska 125) „Mały pułkownik". Europa (Nowy Świat 63) — „Kaprys hiszpański". Atlantic (Chmielna) „Legjon nieustraszonych".

Wypadki i kradzieże

Wskutek nieporozumień z mężem, targnęła się na życie, napiwszy się esencji octowej w mieszkaniu Bronisława Gutfetera, (Sienna 40) sublokatorka jego, 28-l. Helena Szymańska, żona tramwajarza. Lekarz przewiózł ją do szpitala Dz. Jezus.

W szale pijackim. Kazimierz Wąchocki, (Dolna 24) będąc pijany, uderzył pięścią w szybę, wskutek czego zranił się w prawą rękę, przyczem nastąpiło przecięcie tętnicy. Lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł Wąchockiego do szpitala Dz. Jezus.

Zatrzymany w areszcie VII-go komis. Karol Szulecki, (Płocka 46) znany policji desperat, który już kilkanaście razy zadawał sobie nożem, szkłem lub blachą rany brzucha, lub klatki piersiowej, wczoraj z rozpaczy, że został aresztowany jako poszukiwany przez władze sądowe śledcze, rozerwał sobie palcami zabliźniona ranę po niedawnej operacji, wskutek czego wypadły mu jelita. Desperata w stanie ciężkim, pod eskortą policjanta, przewiózł lekarz do szpitala na Czystem.

Krwawa awantura w kawiarni. Przy ul. Nowogrodzkiej 4, wynikło krwawe zajście w lokalu „Pasztecjarnia Nowogrodzka". Mąż właścicielki, Hipolit Patynowski, (Tamka 43) który jest z żoną w separacji, był tam w towarzystwie kilku kolegów. Pomimo zamknięcia sklepu i pożnej pory, Patynowski i koledzy nie chcieli wyjść. Wówczas wynikła bójka. Poszły w ruch butelki, szklanki, talerze i t. p. naczynia. Bójka przeniosła się ze sklepu na ulicę, gdzie wkrótce była zlikwidowana przez policjantów. Patynowskiego i żonę jego Anielę przeprowadzono do XIII-go komis., gdzie lekarz stwierdził u Patynowskiego ranę ciętą głowy, wskutek uderzenia butelką od piwa, u żony zaś jego złamanie prawej ręki i 2 rany cięte tejże ręki. Po nałożeniu opatrunku, Patynowski pozostał w areszcie, żonę zaś przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zbrodniczy napad nożowy. 15-l. Tadeusz Molak, (Krochmalna 23) stał wieczorem w towarzystwie wuja swego, Franciszka Dąbrowskiego, (wieś Chojnów, pow. Grójecki) przed bramą domu. W pewnej chwili do Molaka podeszło trzech nieznanych mężczyzn (żydów), którzy rzucili się na niego, zadając szereg ciosów nożami. Gdy Dąbrowski stanął w obronie siostrzeńca, który upadł broczące krwią, jeden z napastników uderzył go nożem, poczem wszyscy uciekli. Lekarz stwierdził u Molaka 7 ran ciętych lewej ręki, czoła, głowy i klatki piersiowej, u Dąbrowskiego zaś takąż ranę prawego barku. Po opatrunku, Molaka przewieziono do szpitala św. Ducha. Tło zbrodniczego napadu niewyjaśnione.

Ku czci Wandy Malczewskiej

W dniu 27 września r. b. odbędzie się w wielkiej sali Filharmonji o godzinie 8-ej wieczór „Akademja Koncert" ku czci Wandy Malczewskiej.

Nie żałujmy grosza, będzie on bowiem stokrotnie oddany tym, którzy pośpieszą z pomocą w staraniach czynionych o prędszą beatyfikację czcigodnej naszej Rodaczki. Ona jako Patronka Polski, na ołtarze wyniesiona przyjdzie całemu narodowi naszemu z pomocą we wszystkich naszych cierpieniach, troskach, chorobach i potrzebach, jak to czyniła, gdy żyła wśród nas, niedawno była z nami — zmarła bowiem 25 września 1896 r.

W rocznicę Jej śmierci, t. j. we czwartek 26 września r. b. o godzinie 10-ej rano w kościele Św. Krzyża J. Eks. ks. biskup Antoni Szlagowski odprawi uroczystą Mszę św., a ks. Stanisław Sprusiński wygłosi kazanie.

Któż jak nie my, powinniśmy wziąć uczestnictwo tak we Mszy św. jak i w Akademji jaknajliczniej.

O zapłatę
Za godziny nadliczbowe
w instytucjach miejskich

W wielu instytucjach miejskich pracownicy zatrudnieni są często w godzinach pozaobowiązkowych. Natomiast nie jest uregulowana sprawa wynagrodzenia za godziny ponadliczbowe. Związek pracowników miejskich jest w zasadzie przeciwny pracy pozaobowiązkowej, jest jednak zdania, że jeżeli ta praca jest konieczna, powinna być honorowana.

Jak dotąd, wypłacone zostało wynagrodzenie za godziny pozaobowiązkowe w Miejskich Zakładach Opałowych, w Wydziale Szpitalnictwa, Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego oraz w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji. Związek pracowników miejskich żywi nadzieję, że sprawy te będą na przyszłość całkowicie uregulowane, czego pozwala się spodziewać okólnik budżetowy prezydenta miasta na r. 1935/36, w którym prezydent poleca dokładnie zbadać potrzebę zajęć dodatkowych, wychodząc z założenia, że przy racjonalnej organizacji pracy wszystkie czynności powinny być wykonane w normalnych godzinach pracy przez stały personel.

O lepszą komunikację
dla Pól Bielańskich i Marymontu

Delegacja Tow. Przyjaciół Pól Bielańskich i Wawrzyszewa odbyła konferencję w Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich. Na konferencji delegacja przedstawiła wyczerpująco rozpaczliwe położenie mieszkańców tych dzielnic pod względem komunikacyjnym. Dyr. Tramwajów ustosunkowała się przychylnie do poruszonych postulatów i zapewniła delegację, że w najbliższych dniach uruchomiony będzie dodatkowy autobus na trasie ul. Chełmżyńska — pl. Wilsona, a za parę tygodni wzniesione będą dwie poczekalnie, jedna na pl. Wilsona, druga przy zbiegu ul. Żeromskiego i Chełmżyńskiej. Jednocześnie przyrzeczono uruchomić za parę miesięcy dwa nowe autobusy, których rozkłady jazdy będą tak ułożone, by mieszkańcy Pól Bielańskich i Wawrzyszewa mieli dogodny dojazd autobusami do Żoliborza co 15 minut.

Obecnie autobusy, dowożące mieszkańców tych dzielnic do linij tramwajowych na Żoliborzu, kursują co 30 minut, są stale przepełnione i większość mieszkańców musi odbywać drogę (około 5 km.) pieszo, co jest specjalnie niedogodne dla młodzieży szkolnej.

*

Marymont jest w tej chwili dzielnicą najbardziej upośledzoną, jeżeli chodzi o połączenie tramwajowe ze śródmieściem, a zwłaszcza z Dworcem Gł. Tramwaj linji Nr. 14 nie zaspokaja dostatecznie potrzeb setek pracowników umysłowych i młodzieży szkolnej oraz akademickiej, udającej się do zajęć w śródmieściu. W obronie potrzeb ludności Marymontu, Bielan i okolic, Tow. Przyjaciół tej dzielnicy wystąpiło do władz miejskich o przedłużenie linji tramwajowej Nr. 3 do Marymontu oraz o niezmienianie trasy linji Nr. 14, która jest szczególnie ważną arterją komunikacyjną dla tej szybko i licznie rozwijającej się dzielnicy.

„MIRANDE" MARSZAŁKOWSKA 152 Tel. 619-91 (front I piętro) SUKNIE i PŁASZCZE Hurt Detal

Bezdomne taksówki
garażują pod gołem niebem

W numerze onegdajszym wskazaliśmy na katastrofalne położenie właścicieli dorożek samochodowych, którzy uginają się pod ciężarem nadmiernych podatków i nie mogą wybrnąć z ciężkiej sytuacji finansowej wobec głodowych obrotów, nie wystarczających nawet na pokrycie rozchodów.

Deficyt jest nieuchronny. Przyjrzyjmy się skolei, jak radzą sobie właściciele dorożek samochodowych, by jednak mimo wszystko utrzymać się na „powierzchni" jak najdłużej, by odwlec jak najdalej moment ostatecznego bankructwa.

24 GODZINY NA ULICY

Uważny obserwator z łatwością może zauważyć taki np. obrazek: na ulicy stoi taksówka ze zdjętem kołem lub podniesioną maską, na chodniku i jezdni leżą porozkładane pilniki, żelastwo. Czerwony ze zmęczenia szofer coś majdruje, klepie, przybija, naradza się z sąsiadem z postoju.

Dlaczego taki poważniejszy remont, trwający nieraz całemi godzinami, nie odbywa się w garażu? Odpowiedź jest zdumiewająca: dlatego, że wiele taksówek wogóle nie posiada garażu. Brzmi to fantastycznie, a jednak do takiego absurdu doszli niektórzy właściciele dorożek samochodowych. Szukają na wszystkie strony sposobu, by zmniejszyć rozchody — pierwsza ofiara, to zrezygnowanie z garażu, który kosztuje przeciętnie 25 zł. na miesiąc.

Bezdomna taksówka błąka się więc po mieście okręgle 24 godziny, a gdy szofer idzie spać — stoi gdzieś w bezpiecznem miejscu, gdzie nikt jej nie ruszy, np. przed dworcem lub przy pompie benzynowej. Sprzedawca benzyny chętnie pilnuje wozu za opłatą 2 — 3 zł. miesięcznie, ponieważ i tak musi mieć oko na pompę, — smaży w ten sposób przy jednym ogniu dwie pieczenie. Interes ten tembardziej mu się opłaca, gdy przy pompie nocuje cały sznur bezdomnych taksówek; zapewni mu to około 20 — 30 zł. miesięcznego dochodu, a szoferzy są zadowoleni, że mają tanim kosztem garaż pod gołem niebem. Signum temporis...

W POGONI ZA PŁATNIKIEM

Pozbycie się garażu, to jedna oszczędność w miesięcznym budżecie. Trudniej jednak znaleźć wyjście, gdy ma się do czynienia z Urzędem Skarbowym. Nakazy płatnicze wyrastają jeden po drugim, niby grzyby po deszczu. Płacić trzeba wszystko regularnie, bo inaczej grozi licytacja rzeczy i mebli.

Właściciel taksówki wije się jak piskorz i połowy wymaganych podatków nie jest w stanie — mimo najlepszych chęci — uiścić. Cóż więc zrobić, by nie stracić za niezapłacone podatki resztek dobytku — dębowej szafy, pluszowej kanapy czy cenniejszego obrazu? Poprostu przepisuje się rzeczy na żonę lub siostrę, a sam właściciel „rentownego" przedsiębiorstwa samochodowego, przyciśnięty przez urzędy podatkowe do muru... wymeldowuje się z własnego mieszkania i melduje jako sublokator gdziekolwiek u znajomych. Jedyną jego własnością, którą znajdzie tam komornik, jest łóżko polowe i ręczna walizeczka.

Te wszystkie sposoby rozpaczliwej samoobrony przed ruiną przynoszą, oczywiście więcej udręki niż korzyści. Sprawa jakiej takiej rentowności dorożek samochodowych, a tem samem rozwiązanie całokształtu zagadnienia motoryzacji stolicy, nie leży ani w absurdalnych szaleństwach oszczędnościowych (garaż), ani w mniej lub więcej uczciwem wykręcaniu się od tamujących oddech zobowiązań. Jedyny ratunek — to uregulowanie spraw podatkowych i obniżka ceny benzyny, gdyż te dwa czynniki odgrywają rolę zasadniczą.

PRZYKRE NIESPODZIANKI

W dziedzinie obciążeń podatkowych taksówek panuje zbyt wielki chaos. Jeżeli np. istnieje przepis, że właściciel taksówki z jednym szoferem płaci zryczałtowany podatek obrotowy w wysokości 22 zł. rocznie — to czemu właściciele dorożek, mający prawo do takiego ryczałtu, otrzymują, np. nakaz płatniczy na 100 zł.? Takie „pomyłki" zdarzają się podobno bardzo często i poszkodowany może wprawdzie interwenjować, złożyć podanie i t. d., ale tymczasem... tymczasem przychodzi komornik i licytuje rzeczy.

Błędne koło stwarza też sprawa wyrobienia koncesji. Taksówki starych typów zniszczone i rozklekotane nie otrzymują koncesji wcale, wozy w lepszym stanie otrzymują ją zaledwie na kilka miesięcy lub rok. Zaostrzenie nadzoru technicznego zmusza właścicieli do ciągłych remontów, do poważniejszych wkładów kapitału. Więc znowu ślepa uliczka bez wyjścia: albo remont za pieniądze... których niema, albo utrata koncesji, t. j. unieruchomienie warsztatu pracy. Samo wyrabianie koncesji także zresztą kosztuje mnóstwo zachodu i pieniędzy. Marki, tymczasowe zaświadczenia, numer, ubezpieczenie, opłata samej koncesji w wysokości 25 zł. 50 gr. dla dawnych posiadaczy wozu, a 100 zł. 50 gr. przy zmianie właściciela i t. d. i t. d. Złotówki płyną jak woda, a skąd je brać? Frekwencja pasażerów spada przecież niemal z dnia na dzień, targi dzienne bardzo rzadko przekraczają 15 zł.

O POTANIENIE BENZYNY

Podnoszą się głosy o potanienie taryfy. Niepodobna jednak tego uczynić, dopóki benzyna będzie tak droga jak dotychczas. Jak tu porównywać możliwości motoryzacji Polski i zagranicy, gdy np. w Danji litr benzyny kosztuje 13 gr., a u nas 65 do 70 gr.? Same podatki i opłaty samorządowe wynoszą u nas 33 gr. na litrze, t. j. połowę ceny rynkowej. Nic dziwnego, że przy takiej drożyźnie materjałów pędnych, nasza taryfa jest droga i publiczność warszawska musiała na nowo nauczyć się chodzić piechotą.

Dopóki podatki od dorożek samochodowych i cena materjałów pędnych nie zostaną obniżone, dopóty akcja motoryzacji stolicy nie postąpi ani kroku naprzód, a właściciele taksówek zmuszeni do rabunkowej gospodarki w stosunku do własnych warsztatów pracy, pójdą szczasem wszyscy z torbami.

(a. o.).

Lasek bez opieki
coraz bardziej niszczeje

Lasek położony naprzeciwko C. I. W. F'u, stanowiący piękne obramowanie dla Instytutu, obecnie jest silnie dewastowany. Wszystkie jednostki, niszczące dawniej lasek Bielański, po otoczeniu go opieką przez Zarząd Miejski, obecnie przeniosły się do wspomnianego lasku, który jest niszczony w szybkiem tempie. Konieczne jest roztoczenie opieki nad laskiem.

Okoliczni mieszkańcy składali już niejednokrotnie memorjały w tej sprawie do władz administracyjnych. Lasek ten posiada doniosłe znaczenie nietylko jako rezerwat zieleni, ale jako naturalna przeszkoda dla zasypywania lotnym piaskiem okolicznych terenów, zabudowywanych przez B. G. K. Chodzi jedynie o zaangażowanie służby leśnej, której ten las jest dotąd zupełnie pozbawiony.

Krwawa awantura pijacka
w Alejach Jerozolimskich

Krwawa awantura wydarzyła się dzisiejszej nocy w alei Jerozolimskiej koło domu nr. 125.

Ulicą szła grupa pijanych osobników, składająca się z 6-ciu osób. Zaczepiali przechodniów, stukali w szyby okien parterowych mieszkań i wogóle awanturowali się.

Widocznie wszystkie te wybryki wydały się pijakom niewystarczające, gdyż wpadli na pomysł przewracania dorożek. Po wywróceniu kilku dorożek, stojących na postoju, pijacy udali się na pobliską stację benzynową i napadli na kupujących benzynę właścicieli autobusów: Rutkowskiego i Volhaltera.

Wywiązała się bijatyka, w czasie której wyraźną przewagę mieli napastnicy.

Krzyki i wrzaski bijących się zaalarmowały przechodnia 30-letniego Konstantego Toniego, malarza pokojowego, który nadbiegł z pomocą napadniętym właścicielom autobusów. Rozpoczęła się bijatyka, w czasie której padło kilka strzałów. Zajście zlikwidowała policja, aresztując wszystkich pijanych awanturników, którzy wywołali burdę.

Rannych Toniego i jednego z napastników zabrało pogotowie ratunkowe.

Z miasta

POSIEDZENIE T. R. M.

Pierwsze powakacyjne, dwunaste skolei posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej, zwołane zostało na czwartek, 26 b. m. Obradom Tymczasowej Rady Miejskiej przewodniczyć będzie Jan Pohoski, pełniący funkcje prezydenta miasta.

OBNIŻKA CENY MASŁA

Komisja notowań cen nabiału postanowiła od 24 b. m. obniżyć cenę masła o 20 groszy na wszystkich gatunkach, a mianowicie wyborowego w opakowaniu — 3 zł. 10 gr. (dotychczas 3 zł. 30 gr.), w drobnem opakowaniu firmowem — 3 zł. 20 gr. (dotąd 3 zł. 40 gr.), w blokach — 3 zł. (3 zł. 20 gr.), mleczarskiego solonego — 2 zł. 70 gr. (2 zł. 70 gr.), śmietankowego II gat. — 2 zł. 50 gr. (2 zł. 70 gr.) i osełkowego — 2 zł. 30 gr. (2 zł. 50 gr.), wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej; natomiast postanowiono podwyższyć ceny jaj świeżych z 8 do 8 i pół gr. za sztukę.

REJESTRACJA

W środę, 25 b. m., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się w wydziale wojskowym przy ul. Florjańskiej 10, poborowi zamieszkali w XI komisarjacie P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter A. do Ł. włącznie.

SZKOŁA W LESIE

Liga szkolna przeciwgruźlicza otworzyła szkołę powszechną dla chłopców w lesie. Szkoła mieści się w Starej Miłośnie w rozległych lasach na terenie falistym. Szkoła przewidziana jest na 50 miejsc. Będą w niej umieszczone dzieci wątłe, anemiczne i nie mogące pobierać nauki w m. Warszawie, ze względu na stan zdrowia. W szkole będą stale urzędowały higienistka i nauczycielka, pozatem dzieci pozostawać będą pod stałą opieką lekarską.

ZBIÓRKA ULICZNA L. O. P. P.

W czasie od 23 b. m. do 3 października zarząd okręgu L. O. P. P. na m. stoł. Warszawę urządza za zgodą Komisarjatu Rządu, zbiórkę na terenie stolicy na budowę schronów przeciwlotniczo - gazowych. Zbiórka przeprowadzona będzie po domach na listy imienne lokatorów. Całkowity dochód z tej zbiórki przeznaczony jest wyłącznie na budowę schronów, a rezultaty zbiórki będą ogłoszone w prasie.

RADJO
WARSZAWA

Wtorek, 24 września.

6.30 „Kiedy ranne"... 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 Parę inform. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci młodszych): „Śpiewajmy piosenki". 12.35 Muz. lekka w wyk. Małej Ork. P. R. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.20 Z rynku pracy. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiadom. o eksporcie. 15.30 Muz. salon. w wyk. Zespołu W. Wilkosza. 16.00 „Skrzynka P. K. O.". 16.15 Recital skrzypcowy Stan. Frydberga. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. popr. prof. Bron. Rutkowski. 17.00 „Mydło" — pogad. — wygł. Wacław Frenkiel. 17.15 Konc. kameralny w wyk. Alberta Katza (wiolonczela) i Stanisława Szpinalskiego (fortepian) (z Wilna). 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Muz. lekka (pł.). 18.30 „Współczesna powieść historyczna w Polsce" — szkic liter. wygł. St. Flukowski. 18.45 Muzyka (pł.). 19.00 Wiadom. roln. 19.10 Progr na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiadom. sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Nr. 66" — Operetka w I akcie J. Offenbacha. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.05 Konc. w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.30 „Królewska idyla" — felj. 22.45 Muz. tan. (pł.). W przerwie o godz. 23.00 Wiadom meteorologiczne dla kom. lotn.

Środa, 25 września.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „Mądra i niemądra miłość macierzyńska" — pog. 12.30 Koncert solistów (pł.). 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegl. giełd. 12.25 Wiadom. o eksporcie. 15.30 Muzyka lekka w wyk. Zespołu H. Adamskiej - Grossmanowej. 16.00 „Gronie nasze, gronie moje!" — pogadanka dla dzieci. 16.20 Muzyka francuska (pł.). 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Na białoruskich rojstach" — Reportaż. 17.15 Konc. w wyk. Małej Ork. P. R. 17.50 „Świat się śmieje" (przegl. humoru zegran.). 18.00 Konc. solistów. Wyk.: I. Cywińska (śpiew) i R. Halber (wiolonc.) 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Muz. lekka (pł.). 19.00 Opowiadanie myśliwskie — wygł. J. Dylewski. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiadom. sport. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muz. lekka (pł.). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Śląsk widziany oczami przybysza — pogad. 21.00 IV-ta Audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina (1810—1849), w opr. prof. dr. Zdz. Jachimeckiego. Wykonawcy Zb. Drzewiecki, Marja Wiłkomirska, Jerzy Lefeld (fortepian) oraz Ork. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 1) Rondo C-dur na 2 fortepiany op. 73 wyk. Marja Wiłkomirska i Jerzy Lefeld, 2 Sonata c-moll op. 4. 21.45 Znamiona polskości u Conrada. Szkic literacki — wygłosi W. Rogowicz. 22.00 Współczesne metody leczenia malarji — pogad. dla lekarzy. 22.10 Muz. salon. w wyk. Małej Ork. P. R. 23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotn. 23.05 Muz. tan. (pł.).

Dzieci w przedszkolach

Z początkiem roku szkolnego 1935/36 przyjęto do przedszkoli miejskich 5.563 dzieci, w tem chrześcijańskich 4.818, a żydowskich 745. Okazuje się, że dziewcząt była większość 2.840, a chłopców 2.723. Dzieci w wieku 3 lat było 352; 4 lat — 1.176; 5 lat — 1.952; 6 lat — 2.027, a 7-letnich zaledwie 57. Obecnie w przedszkolach miejskich jest ponad 5.200 dzieci.

Jednakże liczba ta z każdym dniem zwiększa się, gdyż dzieci są zapisywane jeszcze w ciągu września.